Rok I. Lwów, 10. Marca. 1877. Nr. 5.

Wychodzi co drugą sobotę. w objętości jednego arkusza druku.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. za każdorazowe umieszczenie.
EXPEDYCYA: w Drukarni Ludowej, przy Placu Bernardyńskim l. 7. (obok hotelu Krak.)

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Plac kapitulny l. 7.
PRENUMERATA wynosi: rocznie złr. 3: półrocznie złr. 1. 50: kwartalnie 80 ct. W ces. niem. rocznie 6 marek. Razem z *Wiad. Kość.* rocznie złr. 4. 20: półrocznie złr. 2. 10: kwartalnie złr. 1. 5 ct. W ces. niem. razem 9 marek.

BONUS PASTOR

Właściciel, wydawca i za redakcyą odpowiedzialny: ks. OTTON HOŁYŃSKI.

MACIEJ HIRSCHLER

z Bożej i świętej Stolicy Apostolskiej łaski Biskup przemyski o. ł.

Assystent tronu papiezkiego, Hrabia rzymski, Prałat nadworny Jego Świątobliwości, Kawaler orderu Leopolda itd.

WW. Duchowieństwu i Wiernym dyecezyi swojej Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu!

(Dok). Gdzie zaś następca św. Piotra zasiada. tam, Najmilsi, jest dla nas nauka prawdziwa wiary i obyczajów. Każdy symbol czyli wyznanie wiary, każdy wyrok lub nauka w tej sprawie, które się nie zgadzają z symbolem, wyrokiem i z nauką Stolicy rzymskiej, nie jest z Jezusa Chrystusa, nie jest z Boga, ale z ludzi, i muszą być odrzucone. Stolica rzymska, oto jedyne źródło nauki i władzy kościelnej. Żaden biskup, żaden pasterz nie ma prawa do wiary i posłuszeństwa wiernych. nie jest pasterzem prawdziwym, jeśli ze Stolicą rzymską jednako nie wierzy, nie naucza, i jeśli od niej nie otrzymał poselstwa i władzy. Z owej Stolicy rozchodzi się codziennie po całym świecie: *Tyś jest Chrystus. Syn Boga żywego*, to wielkie wyznanie, które Bóg Ojciec sercu apostolskiemu św. Piotra natchnął, które wszystkie ciemności zdań ludzkich niweczy, i Piotrowi zjednało „ową moc zasłużoną. której żadna nie poruszy burza“. (św. Leon P.) Tam Piotr św. w następcach swoich, biskupach św. Stolicy rzymskiej, przezeń założonej. jego krwią poświęconej. (Konstyt. *Pastor aetern.*). „żyje. przewodniczy i sąd wykonywa“, władając kluczami. które wziął z rąk wszechmogącego Boga-Człowieka. Trwa więc. co postanowiła Prawda, i święty Piotr. trwając w sile opoki. która mu się dostała w udziele, podjętego steru Kościoła nie opuszcza. (Konst. *Pastor aetern.*)

Na Chrystusie, jako na fundamencie, okrom którego nie może być inny. jako na skale żywej i kamieniu węgielnym osadzony Piotr św. moc niewzruszoną czerpie z Niego, okazując ją w swoich następcach. Nie ustała tedy władza i działanie Piotra św. pomimo śmierć jego. Co bowiem dla wiecznego zbawienia i ustawicznego dobra Kościoła P. Jezus ustanowił, mocą tegoż sprawy wieczne trwać winno w Kościele. (Konst. *Pastor aetern.*). Piotr zawsze żyje w następcach swoich, i głosi wiarę P. Chrystusową ze Stolicy rzymskiej. Tak uczą Ojcowie i Doktorowie Kościoła Bożego. Na Soborze Chalcedońskim 630. biskupów zawołało: „Piotr przez Leona przemówił: wszyscy tak wierzymy, jak on“. Na Soborze Konstantynopolitańskim III. wołali Ojcowie: „Piotr przemówił przez Agatona“. A Sobór Watykański, za dni naszych z taką uroczystością obchodzony, a przez wrogów Boga i ludzkości przerwany, obwieścił, że Piotr zawsze mówił przez rzymskich papieżów. i mówić nie przestanie. Kiedy więc Papież rzymski ze Stolicy przemawia, to jest spełniając urząd Pasterza i Doktora, najwyższą powagą swoją apostolską naukę wiary lub obyczajów dla całego Kościoła ogłasza, natenczas na mocy towarzyszącej mu łaski Bożej, którą ma obiecaną w słowach do Piotra św. przez Syna Bożego wypowiedzianych, obdarzony jest taką nieomylnością, z jaką Piotr św. ogłosił: *Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*. jaką ten Boski Zbawiciel chciał mieć opatrzony i uzbrojony Kościół swój.

O jakże się radować powinniśmy i Bogu dziękować za tę łaskę. iż jesteśmy członkami tego Kościoła, w którym wiara, drogi i środki do żywota wiecznego nieomylnie są głoszone! Słuchajcie, jakto św. Paweł przemawia do nas. (List do Efez. II. 19-22) *Już nie jesteście goście i przychodnie*, tj. poganie i niewierni, *aleście mieszczanie z świętymi i domownicy Boży, wybudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus. na którym wszystko budowanie wywiedzione, rośnie w Kościół święty w Panu, na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu*, tj. przez Ducha św., który swoją łaską i miłością nas łączy i utrzymuje.

Słuchając tych słów, szczytnych swoją prawdą, wzniosłych gorącością serca apostolskiego, z którego wypłynęły, musimy zawołać z Augustynem św. (in Ps. 85.): „Nie mógł dać Bóg ludziom nic większego jako to, że ono Słowo, przez które stworzył wszystko. uczynił ich głową. i one spoił z nią jako członki, aby był Syn Boży i Syn człowieczy, jeden Bóg z Ojcem. i jeden człowiek z ludźmi. Modli się za nas jako kapłan nasz, modli się w nas. jako głowa nasza. wzywany bywa od nas, jako Bóg nasz. A jeśli nam Bóg Ojciec Syna swego tak łaskawie dał. *jakoż nam z nim wszystkiego nie darował?* (List do Rz. VIII. 32)“

I patrzcie! Tę Oblubienicę Chrystusową, tę Królową, którą Król niebieski koroną męki i chwały swej ozdobił, tę matkę, która dziećmi swojemi napełnia niebiosa, a społeczeństwo ludzkie światłością swą prowadzi. miłością wychowuje i otula, dzisiaj wrogowie na tronach, na krzesłach ministeryalnych i sejmowych. wrogowie w kantorach bankierskich. w fabrykach i w redakcyach. wrogowie na deskach teatralnych szkalują, bluźnią, poniewierają, do rzędu służebnic ściągnąć i w kajdany paragrafów swoich zakuć usiłują! Jakże gorzko nie zapłakać nad ową bezbożnością i świętokradztwem? Jakże nie podzielać boleści, od których na widok owych zamachów i krzywd świętokradzkich serce Ojca św. jest zakrwawione! O tak, Najmilsi, obchodząc pięćdziesięcioletni jubileusz biskupstwa Ojca św. i modląc się za najdłuższe życie Jego, błagajmy oraz Pana Boga o skrócenie teraźniejszych ucisków Kościoła. Niech jeszcze słodkie oczy Piusa IX. przed zagaśnięciem swojem oglądają tryumf Kościoła. Byłabyto nagroda dziwnie wielka za tyle

utrapień, które Ojciec św. z niezachwianą ufnością wycierpiał i cierpi! Wszak u tego, na którego skinienie burze morskie posłusznie się uciszyły, nie masz nic niepodobnego. Śpiewa Psalmista, (Ps. 92. 4.): *Dziwne nawałności morskie, dziwny na wysokościach Pan!*

Zaiste! prześladowania, uderzające na Kościół, są tak wielkie, że wywołują podziwienie u wszystkich. Tak! dziwne nawałności morskie, ale dziwniejszy na wysokościach Pan! bo jak niegdyś cudownie ratował Kościół z nawałności herezyi i tyraństwa rozbestwionych pogan, tak i dziś mocen jest rozbić i zniweczyć wszelkie najazdy herezyi, schizmy, bezwyznaniowości i pogańskiego ubóstwiania władzy materyalnej, które biją na Kościół. Jak arkę Noego z toni okropnych wywiódł cało, tak i Oblubienicę swoję tej chwili do tryumfu nad nieprzyjaciołmi doprowadzić może.

Nieśmyż Ojcu św. z życzeniami i oświadczeniami naszej wierności w dniu Jego jubileuszu także modlitwę za prędkie spełnienie nadziei i oczekiwań Jego w sprawie Kościoła.

Lecz oprócz tego, czyżby Wam nie było przykro, gdybyście do skarbony dla Namiestnika Chrystusowego przeznaczonej, na dowód współczucia synowskiego nie włożyli wdowiego grosza? Wspieracie od lat tylu skromnemi ofiarami waszemi odartego z posiadłości Ojca św. i nie tylko rozrzewniacie pasterskie serce Nasze taką ofiarnością, ale wzruszyliście serce Jego Świątobliwości, że kilkakrotnie przesłać wam raczył podziękowanie i błogosławieństwo apostolskie. Najświeższe zaś pismo Ojca św., którem Nas za przesłanie świętopietrza na kolendę zaszczycić raczył, a któreśmy w chwili zakończenia listu tego pasterskiego otrzymali, brzmi jak następuje:

Pius papież ix. Wielebny Bracie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. My, którzy dokładnie znamy wasze położenie, trudności i utrapienia, i mocno nad niemi bolejemy, nie możemy nie cenić uczucia, które wśród tego zwraca ku Nam oczy wasze, które was do ustawicznej modlitwy za Nas zachęca, i nie tylko do pełnienia obowiązków, ale oraz do dostarczania Nam pomocy z własnego niedostatku waszego pobudza. Łatwo pojmiesz, jak miłą jest Nam owa ścisła łączność wasza z Nami, jak Nas ożywia synowska miłość wasza, jak dla tego wysoko szacujemy sobie objawy i dary wasze, i z jak wdzięcznem przyjęliśmy je sercem. Radujemy się, że możemy to wyznać Tobie, Duchowieństwu i ludowi Twojemu, a oraz objawić życzenia i modły, które wylewamy za was i za ojczyznę waszę, iżby nareszcie Pan Bóg, stałością wiary waszej przebłagany, wrócił wam wolność i pokój. Pragniemy zaś, iżby dla ciebie i dla całej owczarni Twojej zadatkiem niebieskiej łaski było Apostolskie Błogosławieństwo, które jako dowód osobliwszej przychylności Naszej Tobie, Wielebny Bracie, i całej dyecezyi Twojej najmiłościwiej udzielamy. Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 22. stycznia 1877. Papieztwa Naszego roku 31. Pius PP. IX. w. r. *)

Mamy nadzieję, że te wielkie słowa Namiestnika Chrystusowego będą dla Was zachętą do składania ofiar, dla przesłania ich stąd do Rzymu na onę uroczystość jubileuszową. Niech się wyryją w pamięci Waszej i przejdą w najpóźniejsze pokolenia. Niechaj pamięta każda dusza słuchająca tych słów, że moc przywiązana jest do nich, że komu Namiestnik Chrystusów błogosławi, ten może z wielką otuchą oczekiwać spełnienia nad sobą miłosierdzia Bożego.

Cześć i wdzięczność za to Piusowi IX. Papieżowi Wielkiemu! Chwała Mu i wierność od nas, błogosławieństwem Jego obdarzonych!

Niechaj żyje Ojciec św. Pius IX. w lata najdłuższe, i patrzy, jak przed stopami Jego łamią się diabelskie pociski niedowiarków, miotane na wiarę i na prawa Kościoła świętego!

Bogarodzica Dziewica, pogromicielka herezyj wszystkich, której przywilej Niepokalanego Poczęcia ogłosił wyrokiem nieomylnym, niechaj wspiera go mocą swoją, i do starcia pychy wrogów, bluźniących Jej Synowi i Namiestnikowi Jego łaskawie dopomaga! Niechaj spieszą na pomoc Ojcu św. wojska aniołów i rzesze świętych męczenników i wyznawców, którzy całości wiary naszej bronili, i wolność Kościoła św. krwią swoją i cierpieniami wywalczyli. A przed wszystkimi wzywajmy w tych czasach śś. Piotra i Pawła, książąt apostolskich, słowy naszego Skargi wołając: Fundatorowie Kościoła Bożego, Hetmani niezwyciężeni ludu Chrystusowego, Ojcowie dusz wiernych, nie opuszczajcie Ojca św. Piusa IX i wiernych jego staraniem swojem u Chrystusa, spólnego Pana i Boga, któregoście tu Kościół krwią swoją szczepili i pracami swemi polewali, abyśmy dziedzictwa wiary i nauki, któreście nam jako dobrzy ojcowie synom swoim zostawili, nigdy nie utracili, a przykładami cnót wielkich waszych i gorącej ku Bogu i bliźniemu miłości posilali serca nasze. Pomnijcie na Ojca św. Piusa IX. i na ten Rzymski Kościół, na który wszystkie niewierności biją, aby szczep i praca wasza nie upadła, ale wedle obietnicy Pana waszego, mocno jako niedobyta skała trwać mogła do końca. Przez tegoż Chrystusa, Boga i Pana naszego. Amen. (Kazanie na śś. Piotra i Pawła).

Łaska Wam i pokój od Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Dan w Przemyślu, 3 lutego 1877.

Maciej
Biskup.

Niniejszy list pasterski ogłoszą WW. Rządzcy kościołów w najbliższą po otrzymaniu go niedzielę lub święto. Zarazem oznaczą termin do składania ofiar na cel powyższy do 10 maja b. r. Sposób zaś odprawiania nabożeństwa w sam dzień jubileuszu przepiszemy w pierwszych dniach maja osobnym okólnikiem.

W Przemyślu, 3 lutego 1877.

Maciej
Biskup.

Z Konsystorza biskupiego obrz. łać.

Ks. Ignacy Łobos,
kanonik-kanclerz.

PLAGA EKWIWALENTOWA.

Drakońska bezwzględność i konsekwencya w przeprowadzeniu *plagi ekwiwalentowej* znajdują pełny swój wyraz w owej

---

*) Pius PP. ix. Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Qui conditionem vestram difficultatesque et aerumnas perspectas habemus graviterque dolemus, Venerabilis Frater, nequimus aeque non aestimare affectum, qui vestros inter haec oculos ad Nos convertit, qui pro Nobis perseverantes elicit a vobis preces, qui vos non solum ad officia compellit, sed ad suppeditanda Nobis etiam e propria inopia subsidia. Quam jucundam habeamus arctam hanc vestram conjunctionem cum Nobis, quantum hac filiali dilectione recreemur, quanti propterea faciamus significationes et munera vestra, et quam grato ea exceperimus animo, facile senties. Haec tamen tibi Cleroque et populo tuo testari gaudemus, simulque vota prodere, quae fundimus pro vobis ac patria vestra, ut Deus tandem constantia fidei vestrae placatus, vobis libertatem reddat et pacem. Cupimus autem, ut Tibi totique gregi tuo superni favoris sit auspex Apostolica Benedictio, quam praecipuae benevolentiae Nostrae testem tibi, Venerabilis Frater, universaeque Dioecesi Tuae peramanter impertimus. Datum Romae apud S. Petrum die 22. Januarii anno 1877. Pontificatus Nostri anno tricesimo primo. Pius PP. ix. m. p. Venerabili Fratri Mathiae, Episcopo Premisliensi.

iście kozackiej odprawie, jaką w nrze 3 *Wiad. Kośc.* czytaliśmy, a która i najzagorzalszego optymistę o kapryśnem i wszechwładnem dziś: *sic volo, sic jubeo* przekona.

Z powodu zatrzymanych przez c. k. urząd podatkowy w N. odsetków od obligacyj plebańskich, służyć mających proboszczowi na zapłacenie pensyi kooperatorów, takowa im wypłaconą nie została, więc ci prosili c. k. Namiestnictwo o zaassygnowanie im płacy z funduszu religijnego. Cóż Wysoka Magistratura na to? Zamiast wejść *in meritum* położenia, zbadać przyczynę odmowy, czy takowa pochodzi z niechęci lub kaprysu proboszcza, czy też z niemożności płacenia, i według tego postąpić odpowiednio, p. referent zbywa petentów ogólnikiem, co najwygodniej i najłatwiej, i odpowiada: *a)* że podania uwzględnione być nie mogą, ponieważ fundusz religijny żadnego zapasu na podobne wydatki nie posiada; *b)* że było rzeczą plebana postarać się o to, by ekwiwalent za tyle lat nie zalegał; *c)* że jest to Władzy całkiem *obojętne*, z których źródeł beneficyat chce zadość uczynić swoim obowiązkom; dla tego poleca dotyczącemu p. staroście udzielić petentom pomocy urzędowej, tj. zagrabić proboszczowi dochody i wypłacać pensyą wikarym w c. k. urzędzie podatkowym....... ale z odsetek podnieść się mających od obligacyj plebańskich!

Otóż to mi satysfakcya i pomoc..... według modnej recepty... *z regresem* do cudzej, a pustej kieszeni plebana, który, gdyby miał a nie dał, całkiem słusznie zasłużyłby na taką kuratelę, ale gdy nie ma, bo mu fiskalizm wyrachował dochody takie, o których on ani śnić może, i na takiej fikcyjnej podstawie wyśrubowano podatki podwójnie, którym on podołać nie może, to zdaje się nie do uwierzenia, a przecież jest najsmutniejszą prawdą, jak o tem przekonywają fakta *sine dolo et studio*.

Weźmy pod rozwagę pierwszą lepszą fassyą plebańską, sporządzoną na III decennium, a ileż dostrzeże się urzędowych sprzeczności i samowoli w rektyfikacyi! I tak: wymiar urzędu podatkowego w N. za czas od 1 stycznia 1871 do końca grudnia 1880 był taki:

a) od wartości gruntu, według 150 tnego podatku, w kwocie okrągłej 5520 złr. po 3% i z dodatkiem po 25%	207 złr. — ct.
b) od majątku ruchomego w zaokrąglonej kwocie 2840 złr. po $1^1/_2$% i z dodatkiem po 25% . .	53 „ 25 „
razem . .	260 złr. 25 ct.

Ten, aczkolwiek już wysilony szacunek c. k. urzędu podatkowego snać nie podobał się c. k. Dyrekcyi Skarbu powiatowej, bo go *samowolnie*, *a priori*, li z swojej głowy w odnośnym ukazie tak zmieniła: Wymierzono należytość ekwiwalentową od fassyonowanego majątku plebanii w N. za III decennium, a mianowicie:

a) od nieruchomego majątku w *sprostowanej* wartości 7602 złr. 72 ct., okrągło 7620 złr. (sic!) po 3% i z dodatkiem po 25%	285 złr. 75 ct.
b) od ruchomego w sprostowanej wartości 3725 złr. 90 ct. okrągło 3740 złr. po $1^1/_2$% i z dodatkiem po 25%	70 złr. $12^1/_2$ ct.
c) za spóźnienie się (!) w przedłożeniu fassyi, które w drodze łaski (?) zniża się na	1 „ — „
razem . .	356 złr. $87^1/_2$ ct.

Co za anomalia, podatek od nominalnej wartości majątku, a nie od realnego pożytku!!

Zestawmyż teraz i porównajmy z sobą obie powyższe pozycye, bo się odnoszą do jednej i tej samej plebanii, i za jeden przeciąg czasu, a dojdziemy klucza zagadki, a tem jest nowa archimedesowa śruba, mocą którego windują beneficya i mocą której one rosną na papierze, choć w istocie nie przybyło ani skiby w polu, ani centa w inwentarzu! Stąd następnie olbrzymieją ekwiwalenta, i ta fikcyjna podstawa służyć będzie za normę przy spodziewanej regulacyi kongruy!

Kogoż nie uderzą tak rażące pod *a)* dwóch urzędów szacowania? Na jakiejże podstawie dokonano w Dyrekcyi owych chimerycznych sprostowań? Zważmy pod *b)*, jak wyrafinowane są owe słynne zaokrąglenia, z których po kilku fassyonowaniach snadno urośnie nowa setka fikcyjna. Podziwiajmy pod *c)* ową dyplomatyczną wspaniałomyślność, ułaskawiającą fatentów za to, że wnieśli swoje fassye o wiele naprzód, niż był termin wyznaczony!

Do słusznego oszacowania tak ważnej i donioslej w skutkach sprawy powinna być wysadzona specyalna *ad hoc* komissya, złożona z ludzi fachowych, a tu feruje wyroki człowiek w ciepłym pokoju, przy zielonym stoliku, według swojej bujnej fantazyi, bo nie wie, co to bieda, i snać nie ma wyobrażenia o dzisiejszych kłopotach gospodarczych i tak drogiej administracyi. Gdyby ją odstąpiono cenzurantowi, popadłby niechybnie w deces i zabrnął w długi, i doświadczyłby prawdy owego zdania: „wiele się rozumuje, ale to tylko pojmuje, co się na własnej skórze czuje“: i wtenczas dopiero zrozumiałby całą grozę oburzenia na krzywdzące opodatkowanie, które szan. poseł dr. Weigel tak zasadnie i dosadnie w parlamencie wiedeńskim scharakteryzował, wykazując cyframi, że wśród tak uciążliwych okoliczności potrafiono wycisnąć w ogóle $2^1/_2$ *miliona więcej!* niż naznaczał preliminarz w najśmielszem przypuszczeniu, a to przez nadużycia, czyli officyalnie, przez zbytnią gorliwość dotyczących organów, o którem powiedzieć można bez przesady, iż *jeden* tylko głos żalu rozlega się po całym kraju. Względnie zaś owego wyśrubowanego ekwiwalentowania, na jakiej to oparto ustawie? boć jedna tylko obowiązuje w całem Państwie, tymczasem taka samowola praktykuje się tylko po niektórych powiatowych dyrekcyach, a *par excellence* w S., gdyż na tutejsze logarytmy oburzali się nawet kompetenci, bo finansowe powagi w Kr., a w Rz. z zadziwieniem tego słuchali, bo tam jest to *terra ignota!*

W obec takiego położenia czyż nie wygląda na bolesną ironią owa rada p. referenta: że było rzeczą plebana postarać się o wyrównanie, by ekwiwalent za tyle lat nie zalegał?

Pytamy, jakim sposobem? Kiedy nie pomogły najlegalniejsze przedstawienia, wywodowe pokrzywdzenia, ni rekursa. W rezultacie tylu zachodów żmudnych, doświadczono tylko w całej sile owej prawdy, że do Boga wysoko, a do ludzi daremno!

Na zarzut zaległości trafnie odpowiada znana bajka: o wilku i owcy, którą obwinia, że mu wodę mąci. C. k. Dyrekcya skarbu dukwiąc nad wymiarem ekwiwalentu 4 całe lata, ogłosiła swój wyrok dopiero w piątym roku po terminie, przez co samowolnie sprawiła czteroletnią zaległość, a teraz, pod rygorem egzekucyi w 2gim stopniu domaga się uiszczenia tak wysokiej sumy *od razu!* o którą naraz każdemu dziś trudno, niepodobna zaś proboszczowi, mającemu na całe swe utrzymanie mizernych 315 złr. To aż nazbyt jasne. Ale na to odpowiada p. referent cynicznie: że to nie obchodzi Władzy, z których źródeł beneficyat chce zadość uczynić swoim obowiązkom; że to dla Władzy całkiem *obojętne!*

Zaiste wyśliznąć się musiało p. referentowi to niefortunne słowo, które samej Władzy nader ubliża, i bardziej ją poniża, aniżeli demagogia czerwona. Do kogóż bowiem, jeżeli nie do Wysokiej Władzy nad tem czuwać należy, aby beneficyatów postawiono w takich właśnie warunkach, ażeby *mogli* dopełnić swoich obowiązków, jak pragną, a jeżeli chcą, a nie mogą, bo im wszystko zabrano, to na to nieporadzi i Salomonowa głowa: zgłupieje, boć z próżnego nie naleje. A właśnie ten wypadek dość często się teraz praktykuje, że proboszczowi zostawiono jedno troskę i staranie, aby każdemu wypłacił, co się mu niby należy, nie troszcząc się wcale o to, aby się i proboszczowi to dostało, co się mu należy; niech służy *ad honores;* to Władzy całkiem obojętne!

Ta odprawa jest wierną kopią owej odpowiedzi, jaka się wymknęła J. Exc. p. ministrowi oświecenia na interpellacyą

*

ks. arcyb. Kutschkera co do słusznych pretensyj tak Redemptorystów, jak i Karmelitanek, które Izba niższa z budżetu wykreśliła. Oto wyspowiadał się p. minister z europejskiej trybuny bez zarumienienia się: „Kto się czuje pokrzywdzonym w swych prawach, może je sobie wyprocesować“ (sic!). Straszne rozczarowanie! My pojmowaliśmy dotąd Władzę jako pełny wyraz sprawiedliwości i siły, której w konsekwencyi cześć i posłuszeństwo się należy; po tych jednak demoralizujących słowach, jakże ona maleje, ba karłowacieje, skoro sam p. minister za potrzebne uznaje i publicznie doradza, aby w obec Władzy mieć adwokacką obronę! To horrendum dla nas, bośmy dotąd przeciwnie mniemali, a po słuszności i tak wysokiej godności się spodziewali: że samo prawo bronić mię powinno i bezemnie! Oczywista, że duch Bismarka na dobre już w Wiedniu burmistrzuje: siła przed prawem! Ale to posiew straszny... *respice finem!*

Resolutiones casuum.

Udawano się do nas ze zapytaniem, *czyli godzi się księdzu katolickiemu chrzcić dzieci protestantów?* Jeżeli rodzice protestanci obiecują dziecko wychować w religii katolickiej, kwestya ta nie przedstawia żadnej trudności: dziecko bez skrupułu można ochrzcić. Inna rzecz, gdy rodzice na zapytanie wręcz oświadczają, że dziecko nie w religii kat. lecz w swej herezyi chcą wychować, a do kapłana katol. tylko dla tego ze chrztem się udawają, iż ministra ich wyznania w bliz kości nie ma, jak się to u nas często zdarza. Czy i w tym przypadku wolno księdzu katol. dziecko protestanckie ochrzcić?

Nam się zdaje, że nie tylko wolno, ale i trzeba, ilekroć zachodzi obawa, że w razie odmówienia, dziecko mogłoby na długi może czas być pozbawione łaski chrztu św., a skutkiem tego być nawet narażone na utratę chwały niebieskiej, w razie gdyby nie odrodzone przez chrzest św. z tego świata zeszło. Jedna rzecz tylko nigdy niedozwolona, t. j. aby kapłan katol. nie występował przy tym akcie jako *zastępca* ministra protest. albo może co gorsza, nawet wyraźną umowę z nim zawierał, że za niego dzieci chrzcić będzie, boby to był rodzaj niedozwolonej *communicationis in divinis cum haereticis* (nie ze względu na akt chrztu, ale na tę umowę). Przytaczamy tu, co w tym przedmiocie podaje ks. Andrz. Gassner w swym *Handbuch der Pastoral* (Salzburg 1869, Bd. II, Abth. 1 pag. 83). Pisze on:

„W św. Kongregacyi *Officii* rozbierano po kilkakroć pytanie, czy katoliccy proboszcze mają się skłaniać *(sich herbeilassen)* do chrzcenia dzieci protestantów. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że się to dziać może z przyzwoleniem rodziców, a powinno, jeśli dzieci są w niebezpieczeństwie życia. Biskup z Bardstown wydał rozporządzenie: *Baptisentur sine difficultate.* Ten dekret roztrząśnięto w św. Kongregacyi *Officii*, która 13 września 1827 następującą o tem wydała instrukcyą: Jam quod pertinet ad decretum de infantibus haereticorum, incipiens: *baptisentur sine difficultate,* S. Congregatio adjuncta omnia, in quibus eas regiones versari expositum fuit et momenta allata, (quae Decretorum S. Romanae Inquisitionis, jam Bardensi Episcopo per presbyterum Kenrik communicatorum, moderationem importare videbantur), mature expendit, omnibusque pensatis ab hac regula in praxi discedi non debere existimat, infantes haereticorum a parentibus oblatos non esse baptisandos, nisi probabilius effulgeat spes catholicae eorum educationis etc.

„W Austryi prawo cywilne rozporządziło, aby dzieci protestanckich rodziców, jeżeliby ich chrzest wedle protestanckiego obrządku trudny był do wykonania, przez katolickich proboszczy miejsca zamieszkania takich rodziców były chrzcone. Odnośne cywilne przepisy tak daleko się posunęły, że takie akty chrztu jako *in subsidium* protestanckich pastorów przedsięwzięte wystawiały. Przez rozporządzenie metropolity i biskupów kościelnej prowincyi wiedeńskiej z 25 lutego 1856 została ta niewłaściwość usunięta i wprowadzona na tory nie sprzeciwiające się zasadom Kościoła katol. Rzeczone rozporządzenie wydało bowiem następną dyspozycyą: „Katolickiemu kapłanowi nie godzi się nigdy i w żadnej mierze dopuszczać pozoru, jakoby spełniał jakąkolwiek czynność kościelną jako zastępca akatolika. Jak w każdym względzie, tak też względem chrztu należy się tej zasady trzymać, tylko przy tem nie trzeba spuszczać z oka troski o zbawienie duszy dziecka. Katolicki proboszcz może zatem i powinien skłonić się *(sich herbeilassen)* do ochrzcenia dzieci niekatolickich rodziców (na ich żądanie), jeżeliby inaczej lękać się należało, że mogłyby być pozbawione łaski odrodzenia; jeśli się zaś rodzice nie zobowiążą, aby ochrzczeniec był wychowany w religii katol. to należy go wprawdzie jako katolika zapisać do księgi chrztów, lecz dodać, że jest dzieckiem rodziców niekatolickich, którzy nie dali przyrzeczenia, iż go w religii katol. każą wychować. Jako rodziców chrzestnych winno się w takich wypadkach przypuszczać tylko katolików; osoby protestanckie mogą tylko jako świadkowie dokonanego chrztu przy tem występować. Jeżeli rodzice oświadczą, że dziecko chcą kazać wychować w religii katol. to oświadczenie to pod rubryką: *Uwaga*, należy zarejestrować i podpisem chrzcącego księdza i rodziców chrzestnych, z nadmienieniem, że im rodzice dziecka są znani, potwierdzić“.

Obrządek chrztu dzieci akatolickich nie może być inaczej spełniany przez katol. kapł. jak z ceremoniami, bo kapłanowi katol. inaczej nigdy chrzcić nie wolno, wyjąwszy jedyny wypadek niebezpieczeństwa życia dziecka, gdzie je można z wody tylko ochrzcić*). Co do tego punktu, jako też co do zapisywania dziecka rodziców akatolickich, po katolicku ochrzconego, w księgach kościelnych, wydał Konsystorz przemyski za rządów ks. infułata Hoppego, naonczas administratora dyecezyi, w r. 1860 pod l. 1555 następujące rozporządzenie:

Jam saepius observavimus, proles parentum acatholicorum, a sacerdotibus catholicis ritu catholico baptisatas, in rubrica religionis respectivi libri metricalis natorum baptisatorumque in subdivisione acatholica denotatas, atque hoc modo confessioni acatholicae fuisse adscriptas. Hunc actus ejusmodi inscribendi modum non concordare cum regulis fidei catholicae facile perspicitur ab omnibus, qui meminerint, in Ecclesia Christi pro singulis et omnibus unum tantum esse baptismi sacramentum, *neque liberum sacerdoti catholico relinqui, prolem a se in fide catholica ritu catholico baptisatam, alicui sectae acatholicae per istam in respectiva rubrica denotationem adscribere*, ipso illo casu non excepto, si prolem parentum acatholicorum sine sacris caeremoniis ex aqua tantum, prout dici solet, baptisasset, *quod* alioquin *ipsi nunquam licet, nisi urgente prolis infirmitate.*

Nobis quidem bene notum est, in libris metricalibus natorum baptisatorumque rubricam religionis bipartiri in titulum: *catholica* et *acatholica*, atque haec subdivisio tunc fuit necessaria, quando acatholicorum pastores in conscribendis actibus ministerialibus ratione suorum parochianorum acatholicorum inspectioni et invigilationi parochorum catholicorum, in quorum ambitu degebant, erant subditi, et obligabantur ad exhibendos ipsis ex suis metricalibus libris extractus, qui in libros metricales respectivae parochiae catholicae erant chronologice inscribendi. Quae autem illorum obligatio modo non amplius existit.

Itaque ad amovendam praememoratam baptisatas proles parentum acatholicorum inscribendi difformitatem, ex inadvertentia et consuetudine exortam, tum ad statuendam regulam

*) Są tacy księża, co dziecko *całkiem zdrowe* chrzcą najprzód z wody w domu, a potem, gdy się kmotrowie zjadą, dopełniają ceremonij, naturalnie znów w domu, po galicyjsku.

sepeliendi tales proles, si decesserint, pro directione venerabilis Cleri curati Nostrae Dioeceseos sequentia disponimus: I. Ut proles ex parentibus acatholicis progenita, quae ad ecclesiam catholicam baptisanda delata est, *toto ritu catholico* baptisetur, neque caeremoniae baptismi omittantur, licet id parentes aut propinqui prolis peterent. II. Ut proles ista, catholico ritu baptisata, in rubrica religionis in subdivisione catholica designetur, si haec modo superflua subdivisio in libro metricali adhuc inveniatur. parentum ejus vero confessio in rubrica respectiva sub titulo: *pater* et *mater* annotetur. Ita fiet, ut. si proles ista posterius in confessione acatholica a suis parentibus educata fuerit, facile cognoscatur, quare acatholicae confessioni adhaereat; si autem talis persona ad sinum Ecclesiae catholicae redire vellet, catholico sacerdoti eam suscepturo liquidum sit, non esse necessarium sacras baptismi caeremonias ritu catholico super ea suppleri, prout Rituale Romanum simulque dioecesanum in rubricis suis praescribit. III. Ut proles talis, ritu catholico baptisata, si in professione catholica educaretur, aut a juventute sua religionem catholicam sequeretur, per omnia et in omnibus pro persona catholica et qua nativa parochiana habeatur, et qua talis tractetur. IV. Ut proles parentum acatholicorum, ritu catholico baptisata, si ante annos discretionis, id est ante septimum aetatis suae annum e vivis discesserit, sine ullo scrupulo a parocho vel alio curato catholico, rituque catholico, sepeliatur, nisi forte acatholici ejus parentes id non permitterent. Idem intelligendum et observandum erit etiam ratione parvulorum, a pastoribus acatholicis baptisatorum, si parentes eorum acatholici sepulturam ipsorum a curato catholico secundum ritum catholicum expeterent.

Premisliae die 16. Augusti 1860.

ODEZWA
do katolików rakuskich

zapraszająca do wzięcia udziału w powszechnym rakuskim *wiecu katolickim* dla całej monarchii, w czasie od 16 do 19 kwietnia 1877, w Wiedniu.

Prąd, obcy a nawet wrogi wszelkiej wierze w prawdę objawioną i w nadprzyrodzony porządek na świecie, dąży w naszych czasach usilnie do zburzenia wszystkich chrześcijańskich instytucyj. I w ziemiach naszego kraju już on zgubne osiągnął rezultaty. Zbyt wielką liczbę tych, którzy się czują powołani do działania i pracy około rozwijania i ukształtowania stosunków publicznych, ogarnęło nieszczęsne zamieszanie pojęć, tak, iż zdaje się, niezdolnymi się stali do rozróżnienia prawdy od błędu, tego co słuszne od tego co niesłuszne, dobrego od złego. Ale i z tych, co zachowali wiarę, wielu w obec opłakanych tych zjawisk nie wie co począć i odwagę traci dla tego, że im zbywa na jasnem rozpoznaniu, w jaki sposób przeciw niszczącej tej powodzi tamę ku obronie wznosić należy. Najświętsze interesa ludzkości są zagrożone, a podwaliny chrześcijańskiego porządku prawnego bez ustanku podkopywane. Gdy one runą, musi wszędzie nieopisana nastąpić zguba.

Wśród takich okoliczności odzywa się między katolikami, którzy wiedzą dobrze. iż z zamętu dni obecnych nikt inaczej, jak za przewodem światła prawdy chrześcijańskiej, zbawiennego wyjścia wynaleźć nie zdoła, co raz wyraźniej potrzeba porozumienia się przynajmniej pomiędzy sobą co do środków, jakiemiby można grożące niebezpieczeństwa powstrzymać, a działalność, do użycia tych środków potrzebną, dzielniej poprowadzić.

Na ten cel umyśliliśmy niżej podpisani, zachęceni szczytnym przykładem naszych braci wedle wiary w Niemczech, Francyi i Włoszech, zaprosić także katolików rakuskich na wielkie zgromadzenie.

Czcigodni książęta Kościoła i inni doświadczeni jednych z nami zasad mężowie, na zamysł nasz się zgodzili. a nawet z radością go przyjęli i czynną swą jemu przyrzekli pomoc. Jego Książęca Mość, nasz najprzew. Książe Arcyb. dr. Jan Rudolf Kutschker, projektowi naszemu na prośbę naszę najuprzejmiej approbacyi swej udzielił i protektorat swój jemu przyobiecał. Jego Świątobliwość Papież Pius IX najłaskawiej wydanem breve dd. Rzym 19 czerwca 1876, które równocześ- z tą odezwą w texcie oryginalnym i w przekładzie niemieckim (tego nie podajemy, *Przyp. Red.*) ogłaszamy, zamierzone zgromadzenie pochwalił i onemuż apostolskiego udzielił błogosławieństwa.

Powszechny rakuski wiec katolicki dla całej monarchii odbywać się będzie **w Wiedniu od 16 do 19 kwietnia** r. b. Ażeby ten wiec wskazanemu wyżej celowi o ile możności odpowiedział, będzie takie zaprowadzone urządzenie, że na pierwszych posiedzeniach porządek dzienny ograniczony będzie na przedmioty pewnego określonego zakresu, i nad temi przedmiotami toczyć się będą przedwstępne szczegółowe rozprawy, ażeby na tych przedwstępnych rozstrząsaniach sformułowane wnioski przychodziły na dalszych posiedzeniach po ponownem nad niemi obradowaniu pod uchwałę wieca katolickiego, a nakoniec na jednem konkluzyjnem posiedzeniu powzięte uchwały były ogłaszane i publiczne mowy o odnośnych sprawach były miewane.

Jako przedmioty obrad na wiecu katolickim oznacza się, z zastrzeżeniem dokładniejszego ustanowienia porządku dziennego dla rozpraw przedwstępnych, tymczasem następujące:

PRASA. *A. Dziennikarstwo.* 1) Przegląd naszego katolickiego dziennikarstwa. Zbadanie kwestyi, o jakie onegoż urządzenie i układ ze względu na nasze stosunki przedewszystkiem starać się trzeba. 2) Zastanowienie się nad służącemi ku temu środkami. *B. Wygotowywanie, drukowanie i rozpowszechnianie innych pism.* 1) Przegląd istniejących stowarzyszeń prasowych (katol.) i ich działalności. 2) Rozprawa o ich rozszerzaniu i popieraniu.

SZKOŁA. 1) Przegląd obecnych stosunków; stanowisko katolików do nich. 2) Zastanowienie się nad pytaniem, o co w sprawie przywrócenia chrześć. katol. wychowania katol. młodzieży, katolicy wszystkich królestw i krajów monarchii starać się powinni względnie szkół ludowych, szkół średnich i szkół wysokich. 3) zastanowienie się nad pytaniem, co tymczasem czynić należy, aby powstrzymać niechrześcijański kierunek w wychowaniu młodzieży. 4) Zastanowienie się nad pytaniem, jak rozpocząć skuteczną czynność dla polepszenia obecnych stosunków.

SZTUKA. 1) Przegląd naszych stosunków artystycznych w odniesieniu ich do chrześcijaństwa w ogólności. 2) Pomówienie o obecnych stosunkach muzyki kościelnej i już poczynionych usiłowaniach jej reformy wedle zasad liturgicznych. 3) Przegląd istniejących stowarzyszeń artystycznych i ich działalności, tak świeckich jak kościelnych. 4) Zastanowienie się nad pytaniem, o ile zakładanie, utrzymywanie i popieranie stowarzyszeń artystycznych z chrześcijańskiego stanowiska jest pożądanem i potrzebnem. 5) Zastanowienie się nad stosunkiem seminaryów, (chłopców i duchownych), do sztuki chrześcijańskiej. 6) Roztrząśnienie kwestyi co się tyczy potrzeby publicznego centralnego organu dla sztuki chrześć. w kierunku świeckim i kościelnym, w Austryi.

SPRAWY SOCYALNE. 1) Zdanie sprawy o rezolucyi katol. politycznego stowarzyszenia ludowego Dolnych Rakus z 18 maja 1875 i dodatkowych do niej przystąpieniach. 2) Rozprawa o tej rezolucyi. 3) Zastanowienie się nad wpływem znieważania niedzieli i odejmowania małżeństwu znamienia chrześcijańskiego na dezorganizacyą rodzin robotniczych. 4) Pogląd na nowoczesne prawodawstwo o użytkowaniu pieniędzy (lichwa, akcye) w przeciwieństwie do socyalistycznych

dążności i odnośnej nauki Kościoła. 5) Zastanowienie się nad pytaniem, o ile *charitas* chrześcijańska winna dopomagać do rozwiązania socyalnych kwestyj, mianowicie co się tyczy „robotników".

ŻYCIE KATOLICKIE. 1) Publiczne wyznanie, że działalność katolików na zewnątrz od ich wewnętrznego udoskonalenia, używania kościelnych środków łaski i ścisłego skojarzenia wiernych z episkopatem i ze Stolicą Ap. jest zależna. 2) Obrona i wspieranie Stolicy Ap., przegląd bractw św. Michała i ich działalności, popieranie onychże. 3) Wspieranie katolików *in diaspora* (w rozproszeniu między innowiercami). Sprawozdanie o naszych stosunkach z niemieckiem Stowarzyszeniem św. Bonifacego i zastanowienie się nad kwestyą popierania onegoż. 4) Przegląd tego, co się w Austryi czyni dla missyj zagranicznych. Popieranie onychże w ogólności, a osobliwie w tureckich sąsiednich krajach. 5) Katolickie dzieła miłosierne, szczególnie opieka nad chorymi i ubogimi. Stowarzyszenie św. Wincentego i popieranie onegoż. 6) Sprawozdanie o katolickich stowarzyszeniach robotników za granicą i u nas. Zastanowienie się nad kwestyą ich rozszerzania w Austryi.

KATOLICKO-POLITYCZNA DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZEŃ. 1). Przegląd onejże. Stowarzyszenia krajowe, lokalne. 2). Obrady nad poparciem ich praktycznej skuteczności, mianowicie ze względu na *a*) sprawy wyborcze; *b*) sprawy prawne; *c*) sprawy prasowe; *d*) sprawy szkolne.

Na **powszechny rakuski wiec katolicki dla całej monarchii** zapraszamy niniejszem wszystkich szczerze po katolicku usposobionych poddanych naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana, którzy porówno z nami potrzebę wzajemnego porozumienia się i moralnego poparcia czują; tuszymy sobie, iż przywiązani do wiary mężowie ze wszystkich królestw i krajów monarchii w największej liczbie przez gorliwy udział w **wiecu katolickim** nadadzą mu znamię prawdziwie rakuskiego i obfitych w nim złożą nasienie owoców. Wdzięczni będziemy tym wszystkim, co nas zechcą zawiadomić jak najprędzej o swym zamiarze stawienia się na nasze zaproszenie, a prosimy takie doniesienia jako też zapytania o bliższe informacye, których sobie ktoś może życzyć, przesyłać do jednego z niżej podpisanych, pod adresem:

Katholisches Vereinshaus, Reichsrathstrasse nr. 3. I. Wien

i to nadto zawsze z oznaczeniem: *In Angelegenheiten des Katholikentages.* Od dn. 3 kwietnia będą w katolickim Vereinshausie, Reichsrathstrasse nr. 3. od 10 do 12 godz. przed poł. i od 2 do 5 po poł. wydawane karty wstępu do uczestniczenia w zgromadzeniu. Podpisani nie omieszkają poczynić kroków u dyrekcyj kolei żelaznych o zniżenie ceny jazdy dla uczestników **wiecu katolickiego.**

Wiedeń w święto katedry św. Piotra 22 lutego 1877.

Józef hr. Barbo Waxenstein. Henryk hr. Brandis. Józef landgraf Fürstenberg. Franc. Gössner. Aloizy Karlon. Książe Aloizy Lichtenstein. Dr. Józef Antoni Oelz. Ant. hr. Pergen. Dr. Juliusz de Riccabona. Franc. Schuch. Leon hr. Thun. Jan Thurnher.

Dilectis Filiis, Nobilibus Viris, Comiti Antonio de Pergen et ceteris generalia catholica comitia habituris in Austria, PIUS PP. IX. Dilecti filii, Nobiles Viri, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Infensa prorsus, uti scite animadvertitis, Dilecti Filii, Nobiles Viri, tempora volvuntur Divinae religioni nostrae, sive ob generale bellum, indictum ubique catholicae Ecclesiae et huic Apostolicae Sedi, sive ob illorum incuriam aut etiam neglectum, qui, cum sint potentes, opem illi, in propriam etiam tutelam, ferre deberent; ac praeterea periculosissima singulis fidelibus, ob artes, quibus instituta tegitur insectatio, et quibus eorum bona fides aut oscitatio circumvenitur. Quidquid enim excogitatur, quidquid audetur in sacra, juridica specie et forma sic obducitur, ut caecutientibus haud difficile suadere possit, in laicae majestatis assertionem ea fieri potius, quam in odium Ecclesiae. Deficere propterea causam, cur in hujusmodi scita insurgatur; ubi aptius contentio componi possit, resecto utrinque postulatorum excessu. Quo sane errore nihil periculosius. Ponit enim, Ecclesiam a suo desciscentem officio invadere posse in jura plane saecularia; eoque in casu laicae potestatis esse illam coërcere, atque ita contingere, ut non pastor oves, sed istae illum ducere debeant. Ponit deinde, non minus Ecclesiae, a Domino constitutae sacrorum jurium custodi et vindici, convenire ab eorum defensione desistere, eaque, studio pacis, occupantis arbitrio permittere, quam laicae potestati recedere ab usurpationibus suamque temperare jactantiam, quo tandem valeat justum cum injusto, verum cum falso, Christus componi cum Belial. Ei vero intimae erroris malitiae novum etiam periculum accedit ex exteriore ejus indole. Siquidem is, prudentiae carnis plane consentaneus, commodissimus obvenit pacem habentibus in substantiis suis, suaviterque blanditur omnium ignaviae; eorumque in primis, qui faciem potentum formidant, aut eorum gratiam studiose sectantur. Longe tamen aliter tu, Dilecte Fili, magnanimique sodales tui sensistis ab exordio conversionis rerum: qui cum sagaciter perspexissetis, quo demum spectarent osorum Ecclesiae consilia, non solum abjectos hosce laqueos vitastis, sed alacriter occurrere statuistis paratis machinationibus. Neglecta idcirco gratia pariter et simultate potentum, posthabitaque etiam propriorum bonorum cura; erecta fronte, veritatis et justitiae vexillum extulistis; et pro ipsis, pro religione, pro Ecclesiae juribus, pro vera patriae utilitate, servato semper obsequio laicae potestati debito, strenue pugnastis, reddituri scilicet, juxta evangelicum mandatum, quae sunt Caesaris Caesari, et quae sunt Dei Deo. Ne vero vires vestrae sejunctae impares sint incepto, justoque et apto duce carerent; coivistis simul, contulistis saepe consilia, eaque auctoritati ecclesiasticae, quam eratis propugnaturi, subjecistis. Gaudemus itaque rursum vos convenire, rationem disquisituros, qua vobis, servato juris ordine, fas sit efficacius consulere religiosis rebus; idque peragere auspicantibus egregio Vindobonensi Metropolita aliisque illustribus Austriae episcopis. Quos omnes eo ampliore commendatione dignos censemus, quod invalescente periculo, libere et palam suffragati sint vobis, huic Apostolicae Sedi addictissimis, quibus ea licent per leges, quae perfici a Clero non sinerent adjuncta rerum et prudentia. Quod certe nobile firmitatis exemplum sicuti eos arctius inter se conjunget, novasque vires singulis addet: sic vos confirmabit in proposito, multosque etiam, qui desides adhuc quieverunt, adjiciet electissimo agmini vestro. Coelestem Nos lucem et prudentiam adprecamur conventui vestro, virtutemque deinde parem iis, quae decreveritis, perficiendis. Superni vero favoris auspicem et paternae Nostrae praecipuaeque benevolentiae testem unicuique vestrum, Dilecti Filii, Nobiles Viri, ac toti cogendo coetui Benedictionem Apostolicam peramanter impertimus. Datum Romae apud S. Petrum, die 19 Junii Anno 1876. Pontificatus Nostri Anno Tricesimo.

Pius PP. IX. m. p.

Wiec Poznański z dn. 1 marca r. b.

w sprawie pielgrzymki rzymskiej.

Kuryer Poznański pisze:

Społeczeństwo nasze, pomimo gorliwego importowania idei liberalnych z rozmaitych stron, jest głęboko przywiązane do wiary i Kościoła Chrystusowego. Tego przywiązania świetne składa dowody ustawicznie, bez znużenia, w walce kulturnej, od lat kilku się toczącej, a tyle spustoszenia i ruin pomiędzy nami szerzącej. To też myśl uczczenia Głowy Kościoła, Ojca św. w bieżącym roku z okazyi Jego 50letniego jubileuszu bi-

skupiego, poruszająca cały świat katolicki, głęboki znalazła oddźwięk w sercach naszych i sprowadziła na wiec wczorajszy, mający obmyślić i przedstawić sposoby uczczenia nieśmiertelnego Piusa IX, ze wszystkich stron Księstwa liczne zastępy przedstawicieli wszelkich warstw społeczeństwa naszego. Liczby dokładnej podać niepodobna; może było osób z 1500. Po zajęciu sali bazarowej, przedsionków, krużganku, chórków, kiedy wszystkie zakątki tak były zapełnione, że niepodobna już było słyszeć mówców, przypływały i odpływały wciąż nowe tłumy, które się naprożno kusiły o uczestniczenie w zebraniu. Nie będziemy wymieniali nazwisk obecnych, bo nie wiemy, gdzieby zacząć i kiedy skończyć, ale nie było stanu, któryby nie był licznie reprezentowany. Duchowieństwo przybyło w gromadnej liczbie, tak samo obywatelstwo z prowincyi i mieszczaństwo poznańskie. W przeważnej jednak części zebranie złożone było z włościan, przybyłych ze wszystkich okolic Wielkopolski, dających przez to nowy dowód swego rozumnego a serdecznego przywiązania do wiary i Namiestnika Chrystusowego.

P. Kajetan Morawski z Jurkowa zagajił wiec kilku słowy, w których dając wyraz radosnemu uczuciu na widok tak licznego zebrania, najwybitniejszy dowód naszej miłości do wiary i ojczyzny, rozpoczął obrady staropolskiem: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, na co zebranie okrzykiem, jakby z jednej piersi pochodzącym, odpowiedziało: *Na wieki wieków. Amen.* Na propozycyą p. Kajetana Morawskiego zgromadzenie obdarzyło zaszczytnem przewodnictwem ks. Romana Czartoryskiego, który odczytawszy porządek dzienny i powoławszy na ławników pp. hr. Adolfa Bnińskiego, Maxymiliana Jackowskiego, syndyka Wyczyńskiego i włościanina Piotrowskiego z Niepartu, udzielił głosu p. Henrykowi Krzyżanowskiemu z Konarzewa, który w wspaniałej mowie, wziąwszy za temat ów przydomek Piusa IX, starodawną przepowiednią mu nadany, *crux de cruce*, czcił wymownie i z zapałem niezmierne zasługi Ojca św., położone około Kościoła i społeczeństwa przez tak silną i energiczną obronę boskich zasad przeciw bezbożności nowoczesnej. Mowy tej pięknej, przerywanej często oklaskami i okrzykami, wysłuchali zebrani z wytężoną uwagą. Nie mniej świetnie wywiązał się z zadania swego następny mówca, ks. dr. Felix Wartenberg z Pawłowa, który wysławiał zasługi Ojca św. około Kościoła św. powszechnego. W końcu przemowy zapytywał się ks. Wartenberg zgromadzenia, czy zgadza się na to, abyśmy wysłali do Rzymu na uroczystość jubileuszową deputacyą, któraby u stóp Ojca św. złożyła adres z wyrazem naszych uczuć dla jego osoby i Kościoła św. Gotowość do wzięcia udziału w deputacyi oświadczyli pp. Franc. Żółtowski z Niechanowa, którego uproszono na prezesa deputacyi, książę Roman Czartoryski ze Sarbinowa, p. Stanisław Różański z Padniewa, i p. Konstanty Szczaniecki z Międzychodu.

P. Adolf Koczorowski z Dębna opowiadał następnie zasługi Ojca św. około Polski, wysławiał jego miłość i troskliwą nad nami opiekę. Wspomniał, z jaką żarliwością bronił Ojciec św. Unii przeciwko schizmie, mówił o obdarzeniu arcybiskupa unickiego Lewickiego i naszego Prymasa purpurą kardynalską, o założeniu polskiej missyi pomiędzy Bułgarami, polskiego seminaryum w Rzymie, odczytał ustęp z listu, w którym Ojciec św. po r. 1863 upomniał prześladowców naszych, podniósł, że cały świat albo przystał, albo milczeniem przyjął podział Polski, papieże zaś nigdy nie przystali i protestować przeciw takiemu gwałtowi przy każdej zdarzającej się sposobności nie omieszkali. W końcu odczytał projekt adresu do Ojca św., jaki dzielnica nasza wyśle wraz z deputacyą do Rzymu na uroczystość jubileuszową. Adres ten brzmi:

OJCZE ŚWIĘTY!

Z całego świata spieszą wierne dzieci Kościoła, aby u stóp Namiestnika Chrystusowego, najdroższego PIUSA IX., złożyć hołd przywiązania i gorące życzenia swoje. Przeto i my synowie narodu, który się chlubił zawsze z wierności swojej dla Stolicy Piotrowej i który nikomu w czci i ufności względem poświęconej Osoby Papieża nie ustępuje, ślemy przez wysłańców na ten wspaniały Wiec wszystkich, co wierzą, co kochają i co się spodziewają, słowa powinszowania i słowa wdzięczności.

Winszujemy wielkiemu Piusowi IX., że Pan Bóg przedłuża miłosiernie dni Jego, wyraźnie aby Mu dać dokonać posłannictwa ratowania Kościoła z najgroźniejszych niebezpieczeństw; winszujemy Mu dokonania tylu dzieł wielkiej doniosłości, winszujemy tej czerstwej i dzielnej sędziwości, która napełnia wszystkich katolików otuchą i ufność ich krzepi, winszujemy tej pięknej rocznicy, przypominającej, że już pół wieku upływa, jak Duch św. postawił Go w Kościele, aby przez zasługi, zebrane na biskupstwie, doszedł do najwyższej nad światem katolickim władzy.

Wdzięczność nasza, która z dnia na dzień rośnie, podnosi się i ku Papieżowi, który ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia, zwołał Sobór Watykański i w przeddzień strasznej burzy stare przekonania Kościoła o Nieomylności do rzędu prawd dogmatycznych wyniósł, tyle razy w potężny a natchniony sposób świat o niebezpieczeństwach ostrzegał i po całej kuli ziemskiej zasiał bogate owoce przezorności i troskliwości swojej; ku najlepszemu Ojcu, co sercem względem nieszczęśliwych i opuszczonych skłonniejszy, Kościół polski i Ojczyznę naszę rzewną ukochał miłością.

Nie zapomnieliśmy i nigdy nie zapomniemy, że Wasza Świątobliwość udzielała nam hojnie przez lat 31 rad, napomnień i zachęty do wytrwania w dobrem; że wzywała niejednokrotnie cały świat katolicki i Miasto wieczne do modlitw za nami; że, aby nas zagrzać do silnych postanowień, postawiła nam na ołtarzach wielkiego Męczennika, bł. Andrzeja Bobolę, a drugiego wielkiego Męczennika, św. Jozafata, uroczyście kanonizowała; że idąc śladem poprzedników swoich, którzy dla zagrożonych krajów seminarya i kollegia wznosili, założyła łaskawie seminaryum polskie w Rzymie; że w końcu zasłaniała statecznie nękanych i gnieciónych Unitów, stawiając tak w tych, jak i w innych razach niezłomny opór największym tego świata potęgom; w końcu, że powołała do świętego Kollegium dwóch zasłużonych rodaków naszych: zmarłego Kardynała Lewickiego i najdroższego Prymasa naszego. Więzy tego Wyznawcy, purpura okryte, świadczyć będą w dziejach, że Kościół, który niegdyś Męczennika Fishera godnością kardynalską w więzieniu ozdobił, i dziś zachowuje tę samę wierność w nieszczęściu.

Racz Wasza Świątobliwość przyjąć łaskawie te wyrazy, słabe na oddanie uczuć, które przepełniają serca nasze, ale z głębi dusz wydobyte, i racz nas pocieszyć i pokrzepić błogosławieństwem, co, ręką Namiestnika Chrystusowego udzielone, utwierdza w dobrem, zachęca do wiernej służby Bożej i wytrwałością ostateczną obdarza.

Następny mówca, ks. lic. Poszwiński z Przementu, zachęcał włościan do pielgrzymki. Mowa jego prosta, ale pełna wzniosłych myśli, przedstawiająca jak Ojciec św. na wzór Chrystusa Pana kocha maluczkich i prostaczków, głębokie na słuchaczach sprawiła wrażenie. Przed oczyma naszemi, (odzywał się mówca), roztacza się wspaniały widok. Z jednej strony widzimy nienawiść, posuniętą do szaleństwa, jak świeży tego dowód dała nam Izba włoska, którą do przedsionka piekieł przyrównały niektóre dzienniki. Z drugiej strony widzimy przywiązanie szczere, rzewne i tak powszechne, że nie było na świecie drugiego człowieka, któryby tyle umiał sobie zaskarbić miłości, jak Pius IX. Tem się dzieje, że w społeczeństwie, które toczy rak materyalizmu, powtarza się fakt, że dobrowolny podatek dla Ojca św. płynie obficiej, aniżeli podatki nakazywane. Tem się tłómaczy, że w każdym ważniejszym wypadku z życia Ojca św. wyprawiają chrześcijanie pielgrzymki, wysyłają deputacye, aby Mu złożyć zapewnienie miłości, a usłyszeć od Niego słowa pociechy. Takie pielgrzymki odbywały się za naszych czasów podczas 25 letniego jubileuszu papieztwa i na 50 letni jubileusz kapłaństwa. I dzisiaj cały świat katolicki sposobi się na uroczysty obchód jubileuszu biskupiego. Czyż my Polacy mielibyśmy się wyłączyć z tego chóru, my, opuszczeni przez wszystkich i znienawidzeni, nie mielibyśmy iść tam, gdzie znajdujemy słowa współczucia, pociechy i wytrwałości? Gdzie tylko mogą, Polacy biorą udział w tym obchodzie. Galicya się krząta usilnie, i myśmy właśnie w tym celu się zebrali, aby się naradzić, co zrobić, aby okazać szczere uczucia nasze dla Ojca św. Sposób do tego najlepszy jest pielgrzymka. Jak Chrystus Pan, tak ukochał Pius maluczkich, u świata wzgardzo-

nych, ale ludzi prostego serca. Cóżby to za rozkosz była dla Ojca św., gdyby wśród tylu ludzi ujrzał z pośród nas reprezentacyą ludu wiejskiego i mieszczan! Dla was samych włościanie, jakąby to rozkoszą było widzieć na własne oczy Ojca św., Rzym, pamiątki wszelkie! Krasiński przedstawił Kościół podpierany szablami polskiej szlachty. Poeta się pomylił. Kościół się nie chwieje i zachwiać się nie może, gdyż i bramy piekła go nie przemogą, ale nie pomylił się, że szlachta polska szablami popierała sprawę Kościoła. Walka za wiarę, to treść całego bytu naszego narodu. Dzisiaj inne wprawdzie stosunki, ale zadanie nasze to samo, bronić Kościoła, chociaż nam orężem nie dano, tak jak umiemy i możemy. Za przeniewierzenie się temu posłannictwu Bóg nas smagał, nasyłał na nas najeźdźców, jak Attyla. Ale ci co nas chłoszczą, są to tylko narzędzia w ręku Bożem, które Pan Bóg po zużyciu skruszy i precz odrzuci. Pan Bóg jak jest potężny, tak też i miłosierny. Naród nasz słucha dzisiaj z wytężeniem głosu Bożego, posłuszny jest na głos Kościoła, wierzy, ufa i modli się, używa broni jedynie dozwolonej, ale skuteczniejszej od wszelkiego innego oręża. A w tej dzisiejszej walce włościanie główną stanowią podporę i sam rdzeń wojowników Bożych. To też jeśli nam Pan Bóg nowego wzbudzi wieszcza, przedstawi on nam lud polski podpierający spólnemi siłami z szlachtą polską Kościół, w którym żyć i umierać pragniemy. Mowa ta zyskała ogromne oklaski.

Pielgrzymka do Rzymu.

Komitet pielgrzymki rzymskiej ogłasza następujące pismo:

Zajmując się urządzeniem pielgrzymki do Rzymu, dla uczczenia pięćdziesiątej rocznicy biskupstwa Piusa IX., wydaliśmy w tym celu d. 13 lutego odezwę, umieszczoną w kilku dziennikach, zapraszając wszystkie stany i warstwy naszego społeczeństwa do oznajmienia nam swych chęci piśmiennie, a dla ułatwienia takiego zetknięcia mianowicie włościanom, wskazaliśmy im pośrednictwo właściwych plebanów. Lubo zaś każdy własnym tylko kosztem może odbyć tę pielgrzymkę, wyraziliśmy jednak nadzieję, że gdzieniegdzie dopomogą do niej gminy niezamożnym swym członkom. Obok ważnego względu okazania w stolicy chrześciańskiego świata i w obec reprezentantów tylu różnych ludów narodowej naszej jedności i łączności, nie spuściliśmy też z oka godności naszego imienia, i aby nie przynieść jej uszczerbku przez narażenie niedoświadczonych na brak odpowiednich funduszów, wskazaliśmy potrzebę zaopatrzenia się kwotą 200 reńskich, mogącą wystarczyć jednej osobie na dni 14. Nie bez zdziwienia i przykrego wrażenia wyczytaliśmy w kilku publicznych pismach odezwę ks. Stan. Stojałowskiego z d. 20 lutego, gdzie powołując się na powyższą naszę odezwę, jak gdyby ta nieuwzględniała bynajmniej włościan, oświadcza że: „Bierze na siebie ciężar i trudy przewodniczenia do Rzymu chłopkom polskim", ale wzywa oraz wszystkich Polaków, aby przyczynili się do opędzenia kosztów ich podróży, z zapewnieniem, że niektórzy z nich pokryliby sami jakąś tychże cząstkę: dalej, nie troszcząc się o program, który dla naszych pielgrzymów wytkniętym będzie, zakreśla swoim z góry własny: zatrzymania się w Krakowie, odbycia tam nabożeństwa w kościele P. Maryi itp. W obec tej odezwy mamy sobie za obowiązek oświadczyć, że ks. Stojałowski, nie będąc w żadnej z nami styczności, działa na własną rękę, że tym tylko możemy zapewnić zniżenie cen na kolejach żelaznych, którzy za naszem pośrednictwem wykażą swoje do tego upoważnienie, że zresztą nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności za grono włościan, któreby tę pielgrzymkę pod przewodnictwem ks. Stojałowskiego odbywało, a tem mniej za dziwne wrażenie, jakieby musiał sprawić w Rzymie widok osobnego od innych polskich pielgrzymów grona włościan naszych pod przewodem ks. Stojałowskiego. Lwów, 5 marca 1877 r.

Przewodniczący: *Maurycy Dzieduszycki.*

Na uczestnika pielgrzymki zgłosił się ks. dziekan Steczkowski z Jasienicy, dyec. przem. Ze świeckimi dotąd ogółem osób 70.

Metropolia Lwowska obrz. łać.

Administracyą w Jeziernej objął ks. Mich. Słupnicki, dotąd wik. tej parafii. Przeniesieni xx. wikarzy: ks. Alex. Walenta, z Podhajec do Kozłowa, ks. Jakób Nowobielski, z Kozłowa do Podhajec. Ks. Piotr Bilik uwolniony od administracyi parafii w Gołogórach, pozostał tamże jako wikary.

Archid. Lw. obrz. orm.

Dn. 7 marca o godz. 8 rano † w 56 r. życia, opatrzona śś. sakram. sp. Leonarda Maryanna Słodykiewiczówna, zakonnica konsekr. reguły św. Benedykta, obrz. orm.

Dyecezya Przemyska.

JW. Najprzew. ks. Biskup nadał opróżnioną przy tutejszej kapitule kanonią ks. Edwardowi Szediwemu, doktorowi św. teol. kanonikowi honorowemu, wicerektorowi i professorowi seminaryum. Prezentę na prob. w Strachocinie otrzymał ks. Józ. Data, prob. z Czermny.

Przeniesieni: ks. Franc. From, wik. z Łączek do Odrzykonia, ks. Jan Pantoł, wik. z Medyni do Rokietnicy. Prezentę na prob. w Moszczenicy otrzymał ks. Jakób Kocurek, prob. z Malawy.

Dyecezya Tarnowska.

Przeniesieni: ks. Maciej Miętus, z Radomyśla do Borowej; ks. Kazim. Ogorzałek, z Borowej do Radomyśla; ks. Karol Rodziński, z Mikluszowic do Iwkowej. Ks. Wład. Majka nie przeniesiony, lecz zostaje na miejscu.

Dyecezya Krakowska.

W Kurrendzie II Konsystorza krak. z r. b. czytamy: „Z powodu specyalnego wypadku orzekło wys. c. k. ministeryum wyznań i oświaty reskryptem z dn. 8 stycznia 1877 l. 9377, że *we wypadkach przekroczeń rozporządzeń o opłatach kościelnych* (jura stolae) c. k. starostowie, we Lwowie i w Krakowie prezydent miasta, w myśl § 26 ustawy z dn. 7 maja 1876 (dziennik ustaw państwa nr. 50) orzeczenia w I instancyi wydawać mają, o czem się w skutek reskryptu wys. c. k. Namiestnictwa z dn. 24 stycznia r. b. l. 2681 W. Duchowieństwo parochialne zawiadamia".

Na świętopietrze złożyli: ks. Adam Borowiecki z Bobrku 1 złr., ks. Laurysiewicz, kapłan dyec. chełm. 2 złr., ks. Jan Zdrzelski od parafian z Lanckorony 10 złr., S. Fr. 5 złr., Parafia w Horyńcu 3 złr. 20 ct., K. H. z W. 100 rubli, ks. Jan Stepphann z Hałuszczyniec od siebie i od parafian 10 złr. i 6 cwancygierów w srebrze, ks. Nowoświecki z Lipska 5 złr., ks. Wincenty Rydlewski z Lipska 2 złr., ks. dziekan Jan Sobolewski z Kulikowa 10 złr., Zakład sierot i szkółka dziewcząt PP. Felicyanek ze Stanisławowa, z prośbą o błog. 10 złr., ks. Jan Kossek z Jeleśni 3 złr., z ofiar w kościele Bełzkim w czasie 40 godz. nabożeństwa 45 złr. i 10 franków w złocie, ks. Henryk Krzywoń z Płazowa 10 złr. razem 116 złr. 100 rubli, 10 frank. w złocie i 6 cwancyg. Ogółem z dawniejszem (prócz ofiar w złocie i w srebrze) 1122 złr. 49 ct.

Na rzecz xx. unitów chełmskich złożyli: ks. Zdrzelski od parafian z Lanckorony 5 złr. 32 ct., ks. Z. Tyburski z Wielowsi 2 złr. 50 ct. Ign. i I. z K. p. G. N. 25 złr. razem 32 złr. 82 ct., ogółem z dawniejszem 57 złr. 42 ct.

Na rzecz xx. w Prusach złożyli: ks. Max. Trzciński z Buszcza 4 złr., ks. Gabryelski z Jakubkowic 5 złr. ogółem 9 złr.

Na rzecz xx. wygnańców w Rossyi i Syberyi według poprzedniego wykazu w N. 4 *Wiad. Kość.* 103 złr. 5 ct. i 10 rubli sr.

Do **Apostolstwa N. Serca Jezusowego** przystąpiły w m. styczniu i lutym parafie: Zambrzyce, Grybów i Brusnik w dyec. tarnow. Wesoła, Pantalowice i Markowa w dyec. przem. Lipsko, Maryampol, Monasterzyska, Płotycz, Louisenthal, Brueckenthal i Delatyn w archid. lwow.; Ustroń, Wisła i Zarzecz, w dyec. wrocł. nadto zgrom. PP. Niepokalanek jarosławskich i OO. Bernardynów w Gwoździcu. Liczba kapłanów, polecających co dzień przy mszy św. intencye *Apostolstwa*, wynosi 322. *Intencye* na m. luty ozdobione są drzeworytami M. B. Gostyńskiej i zniesionego klasztoru OO. Filipinów na Świętej Górze. Zgłoszenia się przyjmuje i *Intencye* miesięczne rozsyła Przew. krajowy, ks. Mich. Mycielski T. J. (Kraków, ul. Kopernika 34). Wszystkie inne druki *Apostolstwa*, obrazki, medaliki itp. mają w zapasie przewodnicy miejscowi: ks. Ache T. J. Lwów, ul. teatralna l. 4, ks. Matwijkiewicz, wik. katedr. w Przemyślu; ks. Lipiński, wik. katedr. w Tarnowie; ks. dziekan Bocheński w Wadowicach; ks. Klem. Baudis T. J. w Łańcucie; ks. Wojć. Baudis w Starejwsi; ks. Wojnar w Krośnie.

Z drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem Stanisława Bayleg